

Lanie wody najlepsze

Data publikacji: 21.06.2011 13:05

□

Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Skoczowie postanowili na jeden dzień oddać swoją remizę do dyspozycji zwiedzających. W niedzielę 19 czerwca każdy mógł zobaczyć sprzęt strażacki, dowiedzieć się więcej o pracy strażaków, czy poznać zasady udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Dzień Otwartych Drzwi szczególnie przypadł do gustu najmłodszym.

To już druga taka akcja skoczowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. – **Często podczas naszych ćwiczeń ludzie podchodzą i przyglądają się, szczególnie ten obraz ćwiczących strażaków cieszy małe dzieci. Postanowiliśmy więc otworzyć remizę i spełnić ich oczekiwania** – mówi Seweryn Golik, sekretarz miejsko-gminnej jednostki OSP w Skoczowie. W niedzielę w godzinach 10.00-17.00 można było siedzibę straży pożarnej zwiedzać, a chętnych nie brakowało. – **Z naszej propozycji zwiedzania remizy skorzystało kilkaset osób, głównie rodziny z dziećmi, dla których sprzęt strażacki był prawdziwą atrakcją. Największym zainteresowaniem cieszyło się lanie wody węzłem strażackim, celując do ognistej tarczy. Przyszły też osoby chętne do wstąpienia w szeregi OSP. Uważamy tę akcję za udaną** – opowiada Roman Kohut, miejsko-gminny Komendant Ochotniczej Straży Pożarnej w Skoczowie.

Opinię komendanta potwierdzają dzieci. 7 – letni Krzysiu Somerlik zwiedzał skoczowską remizę z rodzicami i z siostrą. Wie jak trudna jest praca strażaka, bo tata służy w Państwowej Straży Pożarnej. – **Jeszcze się zastanawiam, ale możliwe że i ja strażakiem zostanę** – powiedział nam rezolutny Krzyś, któremu najbardziej podobało się lanie wody ze strażackiego węża.

Wbrew pozorom pracą strażaka były zainteresowane też dziewczynki 7- letnia Paulina Lebioda w straży pracować nie chce, ale jak dodaje warto wiedzieć jak wygląda praca strażaków. – **Najbardziej podobał mi się duży wóz strażacki, dziś już wiem, że bycie strażakiem nie jest łatwe, wychodzi się tak bardzo wysoko** – dodaje.

Są tacy, co po wizycie w skoczowskiej remizie wiedzą co będą robić w przyszłości. – **Będę strażakiem i będę lał wodą** – wołał Maksymilian Kowalczyk, który ma 6 lat. Przemek Olszar strażakiem nie chce być. – **To bardzo niebezpieczna praca, wolę już być kucharzem i dowozić strażakom jedzenie** – stwierdza dwunastolatek, jego brat do wstąpienia w szeregi strażackie się jednak wybiera. – **Przymierzałem kask, siedziałem w wozie i bardzo mi się to podoba** – mówi Korneliusz Olszar.

Podczas otwartego dnia skoczowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej atrakcji nie brakowało. Sprzęt strażacki był dostępny dla wszystkich. Uczono też udzielania pierwszej pomocy, chodzenia po linie, czy gaszenia ognia węzłem strażackim. Na najmłodszych czekały też konkursy i zabawy. – **Zapraszamy już dziś na następny dzień otwarty, okazja do zwiedzania remizy za rok** – dodaje Roman Kohut.

[Zobacz fotoreportaż z imprezy fot. Piotr Iwacz](#)

KOD